



### **Wszystko zaczęło się od rysunku....**

Wszystko zaczęło się od ilustracji do broszurki promującej mediację rówieśniczą, które wykonał dla mnie pewien miły nieznajomy rysownik poznany nomen omen w internecie ☺.

Tym sympatycznym rysownikiem okazał się Sędzia Arkadiusz Krupa z Sądu Rejonowego w Łobzie.

Potem była pierwsza symulacja rozprawy karnej poprowadzona przez Sędziego Krupę w ramach warsztatów „Szkolny Klub Mediatora” realizowanych w Pałacu Młodzieży. Ta pierwsza symulacja była pełną improwizacją, jednak jej odbiór był tak dobry, że postanowiliśmy iść za ciosem i zorganizować coś bardziej złożonego – spektakl teatru edukacji. Arek zobowiązał się do napisania scenariusza, miał już nawet na niego swój pomysł.

Było lato...Arek pisał scenariusz a ja zabrałam się za realizację tego czego nie widać tj. całego zaplecza. Zbierałam obsadę, pisałam wnioski o granty i patronaty itd.

Zarys scenariusza zakładał, że spektakl będzie miał charakter interaktywny. Zakładał on także, nakręcenie trzech krótkich etiud filmowych stanowiących kluczowy dowód w sprawie. Pomysł był, teraz trzeba było go zrealizować. Zaczęłam szukać operatora filmowego, który pomógłby mi nakręcić filmiki. Kontaktem do operatora była Agnieszka Pryca z Fundacji Nodrama, która korzystała już z jego usług.

TEN JEDEN TELEFON ZMIENIŁ ABSOLUTNIE WSZYSTKO .

Nie pamiętam już dokładnie, ale wydaje mi się, że już podczas pierwszej rozmowy zaiskrzyło, umówiliśmy się na spotkanie. Agnieszka miała duże doświadczenie w tworzeniu spektakli teatralnych, a temat Stalkingu idealnie wpisywał się w profil działalności jej Fundacji. Koniec końców postanowiliśmy połączyć siły i stworzyć innowacyjny spektakl teatru edukacji oparty na symulacji rozprawy karnej i teatrze Forum.



Lato trwało nadal... Arek kończył pisać scenariusz, a nasz zespół do którego dołączył aktor i improwizator Dawid Mazur powoli tworzył zarys spektaklu.

Już podczas pierwszych spotkań wiedzieliśmy, że nie da się zagrać wszystkiego wg scenariusza. Pierwotnie scenariusz zakładał kilka rozwiązań w które mógłby ingerować widz. Sędzia Krupa wykonał kawał dobrej roboty, tylko było jej za dużo 😊. Gdybyśmy chcieli trzymać się scenariusza musielibyśmy zagrać maraton 😊. Z czegoś trzeba było zrezygnować, tylko z czego? Jest tyle treści, tyle wiedzy, którą chcielibyśmy przekazać młodym ludziom. Ostatecznie wybraliśmy jeden wątek i na nim budowaliśmy resztę. Od razu uspokajam scenariusz leży na mojej szufladzie i na 100% do niego wrócimy.

Koniec sierpnia... najwyższy czas na rekrutację młodych aktorów. Jak zwykle w moim przypadku o wszystkim zdecydował przypadek a może szczęście 😊

W Internecie bo gdzieżby indziej znalazłam Funpage grupy „Słowa Krzywdzą”. Skontaktowałam się z ich opiekunem Martą Florkiewicz- Borkowską i w ciągu dwóch dni mieliśmy nadkomplet uczestników projektu.

I tu zaczyna się właściwa akcja, którą można by podsumować w taki sposób:

**„Każdy kapitan statku wie, że trudno jest samotnie wędrować po oceanach. Na morzu dobra, zgrana załoga bez trudu przeprowadzi statek przez mielizny i oprze się burzom” .**

Pielgrzymowice mnie oczarowały, jadąc od Pawłowic zachwyciłam się krajobrazem i tym wszechobecnym spokojem. Szkoła w Pielgrzymowicach usytuowana jest bardzo malowniczo, nie dziwię się, że dzieciaki chętnie spędzają wolny czas na jej terenie. Pierwsze spotkanie z młodymi aktorami i totalny szok. Spodziewałam się grupy nieśmiałych dzieciaków, które trzeba będzie wprowadzać w tajniki sztuki teatralnej a spotkałam grupę cudownych, dojrzałych, świadomych, otwartych i zaangażowanych młodych ludzi. Nie potrafię dziś o nich myśleć inaczej jak moje dzieci. Tak bardzo ich polubiłam i żyłam się z nimi podczas przygotowań. Każdy z tych młodych ludzi traktuje swoje życie poważnie, każdego dnia ciężko pracując na swoją przyszłość. Oni nie mają czasu się nudzić, mają tyle zajęć, pasji, zainteresowań. A przy tym są piekielnie zdolne. Praca z nimi to była prawdziwa przyjemność. Nie mniej zaangażowani i oddani sprawie. Szkoła, dzieciom są ich rodzice i wychowawcy. Chylimy czoła przed nimi bo wykonali ogromną pracę by wychować tak fantastycznych młodych ludzi.

W projekcie najważniejsza jest odpowiedzialność i zaangażowanie. Aga dała mi poczucie bezpieczeństwa, bo choć formalnie to ja byłam odpowiedzialna za realizację zadania przez cały czas miałam poczucie wsparcia z jej strony. Odkąd zaczęłyśmy współpracę o spektaklu nie myślałam o sobie ale o naszym. I chyba obie tak go traktowałyśmy.



Latem dużo rozmawialiśmy o formule spektaklu, o jego celach, założeniach, grupie docelowej. Ostatecznie zgodziłyśmy się po pierwsze co do tego, że nie chcemy powielać schematów, dlatego spróbujemy połączyć edukację prawną z teatrem forum dodając szczyptę improwizacji, która zawsze ma miejsce podczas symulacji rozpraw sądowych. I tak w zespole pojawiła się grupa ImproSilesia. Z chłopakami znałam się już wcześniej, wykorzystuje improwizację podczas nauki komunikacji na moich warsztatach akcja-mediacja w Pałacu Młodzieży.

Zespół był już prawie w komplecie, brakowało jeszcze prawników, którzy wcieliliby się w rolę prokuratora i obrońcy oraz biegłych. Miałam pomysł na jednego prawnika, a znalazłam od razu dwóch. W rolę prokuratora wcielił się radca prawny Dariusz Wójcik zaś w rolę obrońcy radca prawny Michał Grabiec. Oboje panowie reprezentują katowicką kancelarię Gw Legal - Grabiec & Wójcik i są absolutnie fantastyczni. Mam nadzieję, że zechcą z nami jeszcze współpracować a my będziemy mogli wykorzystać ich poczucie humoru. Panowie podeszli do tematu z pełnym profesjonalizmem, przyznam, że czułam się zawstydzona kiedy zobaczyłam jak przygotowane mają scenariusze. Pięknie wydrukowane, w okładkach, każdy wątek zaznaczony kolorową karteczką, na twarzy uśmiech i ten bijący od nich spokój, cierpliwość i opanowanie. Pełen profesjonalizm.

Wrzesień i październik upłynął nam na intensywnych warsztatach. Próbowaliśmy w weekendy po kilka godzin dziennie. Próby poprzedzały warsztaty dotyczące budowania roli, każdy uczestnik samodzielnie szukał swojego miejsca w zespole. Miałyśmy z Agą swoje typy, widziałyśmy oczami wyobraźni konkretne osoby w poszczególnych rolach, jednak to do młodzieży należała ostateczna decyzja kogo chcieliby zagrać. O dziwo nasze typy pokrywały się z odczuciami i potrzebami młodzieży. Próby to ciężka praca ale też dużo zabawy i uśmiechu.

Pamiętam konsternację Tobiasza, który grał ojca Kingi w pierwszej scenie, otóż Tobiasz w tej scenie kłóci się ze swoją żoną i zarzuca jej, że nie wspiera ich córki Kingi w trudnych chwilach.

Dialog w scenariuszu :

**Tata:** Nasza córka ma problem i my jako rodzice musimy ją wspierać!

**Mama:** Ale wspieram, chce tylko znać prawdę.

**Kinga:** Nie ufasz mi?

**Mama:** Ufam.

Była sobota, po 18,00 my ćwiczyliśmy od rana. Stres i napięcie udzielało się powoli wszystkim, do premiery został tydzień. Zmęczenie dawało nam się we znaki, dobry nastrój gdzieś znikł. Zaczęliśmy się mylić, sceny, które mieliśmy dopracowane w najdrobniejszym szczególe zaczynały się rozjeżdżać. Po uśmiechach na twarzy nie było już śladu. No ale nic, gramy pierwszą scenę jeszcze raz ! Wszyscy na miejsca-AKCJA!



I nagle....:

**Tata:** Nasza córka ma problem i my jako rodzice musimy ją wspierać!

**Mama:** Ale wspieram, chce tylko znać prawdę.

**Kinga:** Nie ufasz mi?

**Mama:** Nie ufam ☺

Tobiasz zamarł, otworzył szeroko oczy ..... ☺

Kinga: Spojrzała na mamę jakby ją pierwszy raz widziała na oczy ☺

Ta oczywista pomyłka absolutnie rozładowała sytuację. Podczas prób i pracy nad spektaklem uczyliśmy się od siebie nawzajem. Nasi młodzi aktorzy bardzo profesjonalnie podeszli do sprawy i wyłapywali każdą nieścisłość, poprawiali dialogi by brzmiały naturalnie, odpowiednio do ich wieku. Obie z Agą słuchałyśmy ich uwag i nanosiłyśmy poprawki do scenariusza. Nie przesadzę jeśli powiem, że scenariusz „dojrzewał do ostatniej chwili”. Ostatnie poprawki do scenariusza zostały naniesione godzinę przed premierą. Przechodząc przez scenę obok naszych prawników usłyszałam jak Dariusz Wójcik mówi do Michała Grabca:

- słuchaj ja to powiem tak.....będzie lepiej brzmiało ☺

Pewnie będzie to dla was zaskoczeniem ale cały zespół w komplecie po raz pierwszy spotkał się na próbie generalnej 20 października. Dopiero w sobotę młodzież poznała prawników, psycholog Patrycję Żak i Adama Bieńko – specjalistę ds. cyberprzemocy.

Kiedy myślę o tym projekcie myślę sobie, że najbardziej jestem dumna z tego, że udało nam się zbudować świetny zespół. Jestem dumna z siebie i z Agi, bo potrafiłyśmy znaleźć kompromis, choć to nie było łatwe. Bo choć miałyśmy wspólny cel w pewnym momencie zorientowałyśmy się, że biegniemy do niego po dwóch równoległych torach.

Nie jestem w stanie wyrazić słów podziękowania wszystkim osobom zaangażowanym w realizację spektaklu. Nagrodą dla nas wszystkich są ciepłe słowa i pochwały napływające od widzów.

To wszystko by się nie wydarzyło, gdybym nie spotkała tylu wspaniałych ludzi i gdyby oni nie zechcieli dołączyć do zespołu.

Kochani dziękuję . Agnieszka Stachura

PS.

Ostatecznie ze względu na ograniczenia czasowe i przyjętą formułę spektaklu nie zgraliśmy pełnego teatru forum i to był nasz ( mój i Agi) największy kompromis. To niezwykle wydarzenie jest przed nami, bardzo chciałabym byście w nim uczestniczyli dlatego zapraszam was do obserwowania strony [akcja-mediacja.pl](http://akcja-mediacja.pl) na której będziemy publikowali informacje o kolejnych spektaklach.

Jednego jestem pewna na tym spektaklu z całą pewnością nasza przygoda z Teatrem Edukacji, się nie skończy. Mamy cudowny zespół zaangażowanych profesjonalistów chcących dać coś z siebie innym. Głowy pełne pomysłów i planów .....Trzymajcie kciuki !